

Patriotyczna manifestacja w Katowicach

KATOWICE (PAP). W 60. rocznicę wybuchu I Powstania Śląskiego, u stóp pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach odbyła się 18 bm. w godzinach wieczornych podniosła, patriotyczna manifestacja społeczeństwa wielkoprzemysłowego regionu. Zgromadziła ona kilkunastotysięczną rzeszę górników, hutników, członków organizacji młodzieżowych, delegacje organizacji społecznych i politycznych. Przybyli licznie weterani walk powstańczych w mundurach, na których widnieły liczne odznaczenia bojowe, kombatancl z lat II wojny światowej, weterani ruchu robotniczego. Na uroczystym apelu oddano hołd wszystkim tym, którzy polegali na polach bitew w trzech zrywach ludu śląskiego, tym, którzy zginęli w walce z niemieckim najeźdźcą i w miejscach faszystowskich kaźni. Wyrażamy najgłębszy szacunek tym, którzy po wyzwoleniu stanęli w szeregach budowniczych Polski Ludowej. Wielu jest dziś wśród nas. Ich patriotyzm był wzorem i przykładem dla młodego pokolenia Polaków.

— Zgromadziła nas dziś — powiedział m. in. J. Ziętek — u stóp pomnika Powstańców Śląskich, doniosła rocznica. Przyszliśmy tu — przedstawiciele wszystkich pokoleń — by złożyć głęboki hołd powstańcom śląskim. Tym, którzy polegali na polach bitew w trzech zrywach ludu śląskiego, tym, którzy zginęli w walce z niemieckim najeźdźcą i w miejscach faszystowskich kaźni. Wyrażamy najgłębszy szacunek tym, którzy po wyzwoleniu stanęli w szeregach budowniczych Polski Ludowej. Wielu jest dziś wśród nas. Ich patriotyzm był wzorem i przykładem dla młodego pokolenia Polaków.

Rozlegają się słowa apelu powstańczego. Głoszą chwałę bohaterów, uczestników zmagania o niepodległą i sprawiedliwą ojczyznę, wspominają dni chwały, trudu, krwi i poświęcenia w walce o polski Śląsk.

Kompania honorowa Wojska Polskiego oddaje żołnierski salut. Pod cokołem pomnika składane są wianki i kwiatów. Na warcie stają byli uczestnicy powstań, żołnierze WP, harcerze, młodzież. Z głośników płyną pieśni powstańcze i wojskowe.

Uroczysty apel kończy „Międzynarodówka”.

L. Breżniew o stosunkach radziecko-amerykańskich

WASZYNGTON (PAP). W Waszyngtonie ukazało się specjalne wydanie czasopisma „Soviet Life”, poświęcone spotkaniu Leonida Breżniewa i Jimmy'ego Cartera w Wiedniu. W liście do czytelników pisma Leonid Breżniew nawiązuje do porozumienia SALT II, podkreśla, iż społeczeństwo radzieckie — podobnie jak opinia publiczna — popiera to porozumienie.

Spółczesność radzieckie — pisze m. in. L. Breżniew — rozumie, że SALT II jest rozsądnym kompromisem, służącym utrwaleniu pokoju, okiełznaniu wyścigu zbrojeń, jest kompromisem uwzględniającym w równym stopniu interesy Związku

Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. W ZSRR uważa się również, że wejście w życie tego porozumienia przyczyni się do rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy i stosunków dobrej sąsiedztwa między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi.

L. Breżniew zwraca uwagę, że ludzie radzieccy zawsze żyli do narodu amerykańskiego uczuciu głębokiej sympatii i szacunku. Pamiętają też czasy, kiedy ZSRR i USA współdziałały w trudnej walce przeciwko nazistowskiej tyranii w latach drugiej wojny światowej. Kraje koalicji antyhitlerowskiej — przypomina przywódca radziecki —

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Poranny apel w obozie bocheńskich harcerzy w Jasieńniku.

Fot. Otto Link

Przedterminowe zakończenie remontu marmen w Hucie Lenina

KRAKÓW (PAP). Brygady Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego zakończyły remont VI pieca marmenowskiego w Hucie Lenina; trwał on 172 godziny a więc o 9 godzin krócej, niż przewidywał niezwykle napłyły harmonogram. Umożliwiło to produkcję dodatkowych 315 ton wysokogatunkowej stali. Z uwagi na okres urlopowy, przy wszystkich pracach budowlano-montażowych przy VI marmenie zatrudnionych było 600 osób — czyli prawie o 100 osób mniej, niż dzieje się to zawsze przy tego typu operacjach.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



GAZETA Południowa

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

PIĄTEK, 17. VIII. 1979 ◆ NR 184 (9703) ROK XXXI ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A,

Wszystkie ręce do pracy w polu

• Żniwa na ukończeniu • Coraz więcej ziarna w magazynach

(Inf. wł.). Wczorajszy dzień był chyba najgorętszy dosiwnie i w przenośni, w czasie tegoż dnia. Na polach pracowały wszystkie maszyny spółdzielni kółek rolniczych, rolników indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych. Był tak wielkim napięciem robót, że brakowało też awarii, które usuwali mechanicy-pomocy. Za pomocą radiotelefonów wyzywani byli do napraw specjalści z POM Krysiniów m. in. do naprawy kombajnu w Zabierzowie. W rejonie działania POM Kopaliny zepsuły się dwa kombajny. Ponadto do usuwania uszkodzeń wyjeżdżały ekipy w Kacicach, Opatkowicach i innych ośrodkach.

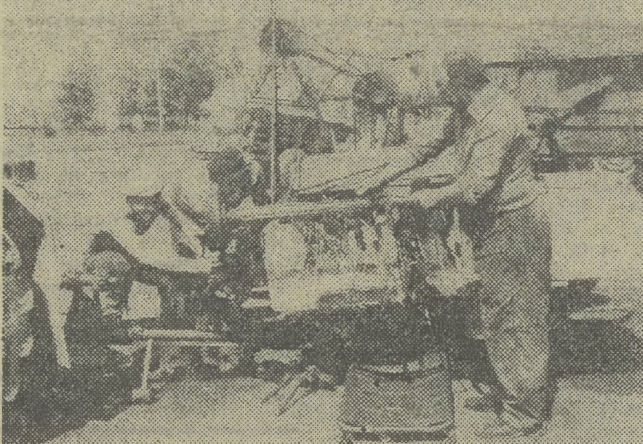
Wczoraj rozpoczęły też prace miocarnie ustawione na wspólnych klepkach, a omloty prowadzone jeszcze przy świetle elektrycznym. Często wprost z placu omlotowego zboże dostarczane jest do magazynów gminnych spółdzielni.

— Na polach rolników w gminie Nowe Brzesko pracują 4 kombajny, po jednym w Grusze i Rudnie Dolnym, a dwa w Nowym Brzesku — mówi dyrektor SKR w Hebdowie Henryk Hytós. — Ponadto zboże kosi 14 snopowozów i kosiarki konne. Do chwili obecnej zebrano już prawie 90 proc. ziarna z pól. Wysiano już prawie tysiąc ton

uapna nawozowego. Oceniamy, że popłyny wpisane zostały na przeszło 300 ha ściernisk.

Jeśli pogoda słoneczna utrzyma

się dłużej, prace żniwne nabiorą przyspieszenia i rolnicy będą mogli przystąpić do innych robót na polach. (cm)



Aby złagodzić drastyczny brak niektórych maszyn i urządzeń rolniczych oraz potrzebnych do nich części zamiennych i wyposażenia, tarnowski kółka rolnicze we własnym zakresie zajmują się produkcją niektórych z nich lub regeneracją zniszczonych elementów. SKR w Radowie zaczęła się specjalizować w remoncie kosiarek rotacyjnych, zwłaszcza zagranicznych, których nikt nie naprawia. Dotychczas największy problem sprawiała wyważanie bębnow kosiarek rotacyjnych. W całym województwie nie było specjalistycznej wyważarki. SKR w Radowie udało się ją zdobyć i kilkanaście kosiarek odzyskało już sprawność, co w okresie żniw jest sprawą bezcenna. Przy naprawie snopowozów w SKR Radów mechanicy Józef Fajt i Zygmunt Pokidan oraz traktorysta Józef Pikul.

Fot. J. Sadecki

GDANSK (PAP). Sopot żyje III festiwalem „Interwizji”. Na ulicach miasta pojawiły się okolicznościowe dekoracje, wśród których dominuje emblemat sopockich konfrontacji piosenkarzy mających blisko 20-letnią tradycję — wizerunek słowika na tle kuli ziemskiej. Szczególnie efektownie przyozdobiono witryny sklepowe.

W Operze Leśnej rozpoczęły się już ekipy realizatorów festiwalu. Ustawiono dekoracje, trwa montaż i próby światła, aparatury nagłaśniającej, gotowe są podesty dla orkiestr i wykonawców. Trzy pierwsze koncerty tegorocznej imprezy, rozpoczynającej się 22 sierpnia, transmitowane będą przez radio i telewizję bezpośrednio z sopockiego amfiteatru. Finałowy koncert (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W gminie Jodłowa

Najwyższe w Tarnowskim pogłowie trzody ■ W budowie 10 nowych budynków inwentarskich ■ Potrzeba rozwoju usług i bazy paszowej

(Inf. wł.). Gospodarze woj. tarnowskiego zwykli mawiać: „Gdybyśmy mieli wszystkie tak produkcyjne gminy jak Jodłowa, nie trzeba byłoby troszczyć się o rolnictwo”. Gmina ta bowiem produkuje w hodowli trzody chlewnej, osiągając wskaźnik 279,9 sztuk na 100 hektarów, co jest na głowę pozostałe gminy. Jak wykazał spis lipcowy, widoczny jest postęp również w hodowli bydła, z wyjątkiem krów mlecznych. Wyszysz niż średnia wojewódzka wskaźnik zużycia paszy sztucznych nie zadowala jednak gospodarzy gminy. Daleko przedzień do pałupu typowego dla nowoczesnych upraw. Problem ten podnoszono na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy gminnej instancji partyjnej, w którym uczestniczył wizytujący gminę I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Gębala. W dyskusji nad problemami gminy zwracano też uwagę na poprawę usług mechanizacyjnych.

Decydującym czynnikiem rolniczego rozwoju gminy będą inwestycje. Aktualnie dziesięciu rolników podjęło się budowy obiektów inwentarskich. I sekretarz KW PZPR St. Gębala odwiedził trzech z nich: Jana Miłkowskiego z Dzwonowa wznoszącego wraz z zespołem potężną chlewnię na 500 stanowisk, gospodarza z tej samej wsi Wacława Pałepnika podejmującego się budowy stajni dla 50 sztuk bydła

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kongres politologów w Moskwie

MOSKWA (PAP). Obradujący od niedzieli w Moskwie XI Światowy Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Nauk Politycznych (IPSA) kontynuuje dyskusję. 16 bm., podobnie jak w poprzednich dniach, wśród wczorajzych tematów znajdowały się sprawy związane z tworzeniem warunków zapewniających pokojowy rozwój narodów i przetrwanie wysiłku zbrojeń. Nauki polityczne muszą spełniać w tej dziedzinie bardziej aktywną i konstruktywną rolę — stwierdzali uczeni.

Dotychczasowe obrady wykazały, że naukowcy z krajów socjalistycznych wnoszą szczególnie duży wkład w rozwój nauk politycznych. Jednym z dowodów tego jest udział polskich politologów w kierowaniu pracą ważnych merytorycznych sekcji problemowych. M. in. w czwartek prof. Sylwester Zawadzki z Uniwersytetu Warszawskiego kierował pracami ze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Cała Polska — zabytkom Krakowa

Do dnia 13 sierpnia br. na konto Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa (przypominamy konto: NBP VII O/M 35073-3221-189-85) wpłynęło 63.840,317 zł. W ostatnich dniach konto wzbogacił: Koło Zakładowe Stowarzyszenia Wychowanków AGH przy Kopalni Węgla Brunatnego w Belchatowie (8.950 zł), Ośrodek Sportu i Rekreacji „Krakowianka” (2.447 zł), Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu (103.828 zł), Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (103.367 zł), Wojewódzka Spółdzielnia Spółwoców „Społem” z Zielonej Góry (20 tys. zł), Zbigniew Frycz z Australii (3 tys. zł), Henryka Szudelska ze Szczecina (900 zł), PKP — Odcinek Zabezpieczenia Ruchu (950 zł), Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” z Opola (100 tys. zł), Elektrownia Patków (3.500 zł), Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej „Śródmieście” (33.600 zł), Spółdzielnia Inwalidów „Cel” (3 tys. zł), Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa nr II — ul. Wielopole 17a (500 zł), Henryka Sagan z Myślenia (5 tys. zł), Emil i Jerzy Górniśowie z Krakowa (2 tys. zł), Andrzej Misiakiewicz z Krakowa (1 tys. zł), Klub Seniora przy Komitecie Osiedlowym nr 1 z Krzeszowic (1.030 zł), Urząd Gminy w Laliskach w woj. ostroleckim (650 zł), Szkoła Podstawowa nr 1 — kl. Ib z Knurowa (480 zł). (tb)

„Admiral's Cup”: 17 ofiar

Wszystkie polskie jachty na mecie

LONDYN (PAP). Donoszą z Plymouth, że liczba śmiertelnych ofiar wielkich regat oceanicznych rozgrywanych na Morzu Irlandzkim wzrosła do 17. Amerykański statek „Corsair” podał przez radio, że ubiegłej nocy wziął na pokład ciała dwóch żeglarzy z jachtu „Bucks Fizz”. Pozostałych dwóch członków załogi tego jachtu nie udało się odnaleźć i nikt nie jest nadzieja, że pozostają przy życiu.

Organizator regat — klub RORC — podaje, że wśród ofiar śmiertelnych jest 13 Brytyjczyków, 1 Amerykanin, 1 Holender. Dozamości dwóch innych żeglarzy nie udało się ustalić.

RORC nie jest też w stanie razie podać pełnej listy jachtów, o których nie ma dotychczas żadnych wiadomości. Samoloty wojskowe, helikoptery i statki szukają ciągle dry-

fujących i częściowo zatopionych jachtów.

Wszystkie polskie jachty znalazły się już na mecie dramatycznych regat „Admiral's Cup”. Po „Hadarze”, dowodzonej przez kapitana Zygryda Perlickiego, który znalazł się w Plymouth w środę po południu, linie mety minął „Cetus” kpt. Jerzego Śludęgo — w środę o godz. 17.45,05 czasu miejscowego. Trzeci polski jednostka — dowodzony przez komandora Tadeusza Siwca „Nauticus” znalazł się w Plymouth w nocy ze środy na czwartek, o godz. 0.15.47. Wszystkie trzy jachty ukończyły morderczy wyścig, nie mający sobie równych w historii światowego żeglarstwa.

Z 54 wielkich jachtów oceanicznych, które wystartowały do ostatniej konkurencji Admiral's

Cup — wyszły pod Irlandię i z powrotem, na mecie dotychczas znalazło się 38 jednostek. Czwarty jeszcze płyną, pozostałe wycofały się. Kilka jachtów zatopiono lub zostało porzuconych.

Brytyjski jacht „Kalliana”, ostatecznie brakujący żaglowiec spośród dziesięciokrotnych podczas burzy jachtów, został dostrzeżony przez latarnika z wyspy „Fastnet” w przybrzeży Irlandii. Jak wynika z pierwszych informacji, 8-osobowa załoga jest cała i zdrowa.

Dramat „Fastnet” — według oceny brytyjskiego towarzystwa ubezpieczeniowego Lloyds — będzie kosztował od 1 mln do 2 mln funtów szterlingów. Cena żaglowca biorącego udział w regatach została oszacowana na 30.000 do przeszło 150.000 funtów szterlingów.



Na trasie z Krakowa do Zakopanego pracownicy Rejonu Dróg Publicznych z Nowego Targu montują bariery zabezpieczające jezdnię na wyjątkowo niebezpiecznych odcinkach drogi. Bariery te zostaną zamontowane na odcinku 9 km. Fot. W. Klag

Z Nowego Sącza w góry Karakorum

(INF. WL.). Na długą wyprawę wybierają się alpinści klubu tatrzańskiego PTTK „Beskid” w Nowym Sączu. Celem tej wyprawy — zaplanowanej na 1982 r. — będą góry Karakorum, konkretnie jeden z nie zdobytych dotąd 7-tysięczników.

Małą uprawę stanowiącą bieżący wypadek w Alpy, który dojdzie do skutku w przyszłym roku. A jeszcze przedtem — bota kwestia tygodni alpinistów przystąpią do instalacji odgromniotaruza w Nowym Sączu. Tylko pozornie to zadanie wygląda łatwe. Tutaj dopiero trzeba będzie wykazać pełny kunszt i maksimum odwagi. W akcji alpinistów zobaczymy po skompletowaniu materiałów do odgromienia — głównie lin.

Półki co trwa rywalizacja o 12 miejsc w wyprawie do dalekiej Azji. (k-b)

Przed sopockim festiwalem „Interwizji”

mini TRYBUNA Pan kierowca z fantazją

Pasażerowie autobusu odjeżdżającego z dworca PKS w Zakopanem na Łysą Polanę w dniu 11 bm. o godz. 16.10 mieli do czynienia z kierowcą posiadającym zupełnie wyobraźnię. Już na dworcu ruszył ze stanowiska nr 5 jak szalony nie zwracając uwagi na wiążących jeszcze ludzi. Praktyki „dotknięcie do dechy” stosował na każdym przystanku, niezależnie od tego czy ludzie zdążyli wsiąść i wysiąść czy też nie. Dzieci przerażone wyścigiem do autobusowych stopni płakały, matki krzyczały. Cuda, że nikt nie dostał się pod koła. Emocje zdenerwowanych pasażerów nie wzruszały kierowcy, nie mówiąc już o tym, że pozostawał on całkowicie obojętny na obowiązujące przepisy ruchu drogowego. Dzwonne jednak, że nie obawiał się o własną skórę, gdyż za nieszczytny wypadek w takich okolicznościach sam by odpowiadał.

Obeznan z poczynaniami kierowców pracownicy Ekspozytury PKS w Zakopanem twierdzą, że podobnie zachowują się wobec pasażerów i inni kierowcy jeżdżący na podtatzańskich trasach.

Z. M. Kraków

(nazwisko i adres znane redakcji)

Po awarii platformy wiertniczej „ixtoc 1”

Ropa zanieczyściła wiele kilometrów plaż

WASZYNGTON (PAP). Obawy stały się rzeczywistością. Dryfujące od wielu tygodni po oceanie platformy ropy naftowej, wydobywającej się z uszkodzonej oceanicznej platformy wiertniczej „ixtoc 1” osiady na piaszczystym brzegu teksaskiej wyspy Padre. Platformy ropy zanieczyściły wiele kilometrów uczęszczanych plaż stając pod znakiem zapytania wynik batalii, jaką od trzech tygodni prowadzi z ropą zespół amerykańskich ekspertów. W stanach Teksas i Luizjana ropa zagraża przynajmniej 500 kilometrów odcinkowi wybrzeża. Tysiące mil kwadratowych oceanu pokrytych jest warstwą brązowej mazi. Wielkie rozlewiska ropy znajdują się w pobliżu brzegów wyspy, grożąc w każdej chwili zwiększeniem rozmiarów katastrofy.

Tymczasem pomyślnie wiadomości nadchodzą z Meksyku. Monopol naftowy „Pemex”, właściciel uszkodzonego szypu podał do wiadomości, iż udało się zmniejszyć dobowy wyciek ropy do około 10 tysięcy barylek (1 baryłka = 159 litrów), co stanowi już jedynie 1/3 ilości pierwotnej.

Awaria szypu nastąpiła 3 czerwca. Od tego czasu tryskająca ropa spowodowała największe w historii skażenie oceanu. Do chwili obecnej z podmorskiego złoża w zatoce Campeche wydostało się już 1,5–2 milionów barylek ropy.



W Będkowicach, u podnóża góry Ślicza (woj. wrocławskie) prowadzone są prace wykopaliskowe. Plener na terenie miejscowego rezerwu archeologicznego przyniósł już dotychczas interesujące odkrycia. Dotychczas odkopano m. in. osadę z grodziskiem oraz zespół kurhanów zaczerwionych na VII–XII wiek. Ekipa wrocławskich archeologów odkopła ostatnio nowe ziemianki mieszkalne oraz tzw. jamy gospodarcze, w których natrafiono na ceramikę z X wieku, podkowy, noże, naczynia. Natrafiono również na groble w pobliżu prasłowiańskiego grodziska oraz kamienne kręgi. Wykopaliska w Będkowicach prowadzone będą przez całe lato. W pracach pomagają wrocławskim archeologom studenci i młodzież szkolna.

Fot. — CAF — Włoszczuk

O lepsze zaopatrzenie rynku

WARSZAWA (PAP). Według danych GUS, w I półroczu br. wartość towarów dostarczonych na rynek wyniosła 642,4 mld zł i była o 4,2 proc. większa niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Biorąc pod uwagę trudne warunki zewnętrzne i wewnętrzne w jakich funkcjonowała nasza gospodarka — zwłaszcza w pierwszych miesiącach roku — uzyskany wzrost jest niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym. W niczym nie zmienia to jednak faktu, że w wielu grupach towarów ich dostawy były mniejsze niż planowano. Dotyczy to zwłaszcza obuwia, bielizny, odzieży, tkanin, mebli, materiałów budowlanych, artykułów chemii gospodarczej.

Odrobienie tych założeń, jak podkreślano na posiedzeniu Prezydium Komitetu ds. Rynku Wewnętrznego w dniu 15 bm. — jest obecnie jednym z najpilniejszych zadań gospodarczych, od którego wykonania zależy utrzymanie równowagi towarowo-pieniężnej na rynku. W tym przypadku chodzi jednak nie tylko o wartościową realizację zadań produkcyjnych, ale przede wszystkim o wykonanie ustalonych planów asortymentowych. Niestety, zbyt wielu wytwórców i dostawców towarów rynkowych ciągle jeszcze zapomina, że nadrzędnym kryterium oceny wykonania ich obowiązków jest zaspokojenie faktycznych potrzeb społecznych, a nie fetysz globalnych dostaw i manipulacji wskaźnikami. W efekcie bowiem pogłębia się dysproporcje między rzeczywistą podażą określonych towarów a popytem, przy czym często zjawiska tego nie można wytłumaczyć żadnymi tzw. przyczynami obiektywnymi.

Równie ostro należy postawić sprawę atrakcyjności oferty rynkowej i jakości towarów. Dzięki podjętym w ostatnich latach przedsięwzięciom organizacyjnym obserwuje się już pewną poprawę, ale ciągle jest ona jeszcze niezadowalająca. Nadal więc do sklepów trafiają tzw. bubie i towary niemodne, których nikt nie chce kupić; nadal też zbyt dużo jest braków i strat powodowanych niewłaściwym transportem i magazynowaniem wyrobów. Jeśli dodać, że towary te w dużej mierze wytwarzane są z coraz droższych materiałów importowanych, zrozumiemy, jak wielkie są społeczne koszty takiej „nietrafionej” produkcji. Dlatego też dokonując oceny sytuacji rynkowej i mówiąc o zadaniach w tej dziedzinie w III i IV kwartale br., Prezydium Komitetu ds. Rynku Wewnętrznego tak mocno podkreśla konieczność uelastycznienia organizacyjnych i planistycznych zasad działania resortów pracujących na potrzeby rynku oraz ich powiązań z handlem.

Dla stabilizacji równowagi na rynku wewnętrznym, obok realizacji planu asortymentowego produkcji i odpowiedniej jej jakości, istotne znaczenie ma również sprawa terminowości dostaw wyrobów rynkowych.

Kilka uwag o sytuacji w przemyśle drobnym: po XIV Plenum KC PZPR na jego rozwój przeznaczono znaczne środki, głównie na rozbudowę małych zakładów mleczarskich, młynów i kaszarni, a także na budowę gminnych ośrodków przetwórstwa rolno-spożywczego. Wydało się jednak, iż możliwości rozwoju tego działu gospodarki są o wiele większe.

Warzywa na eksport Proszowice przodują w skupie

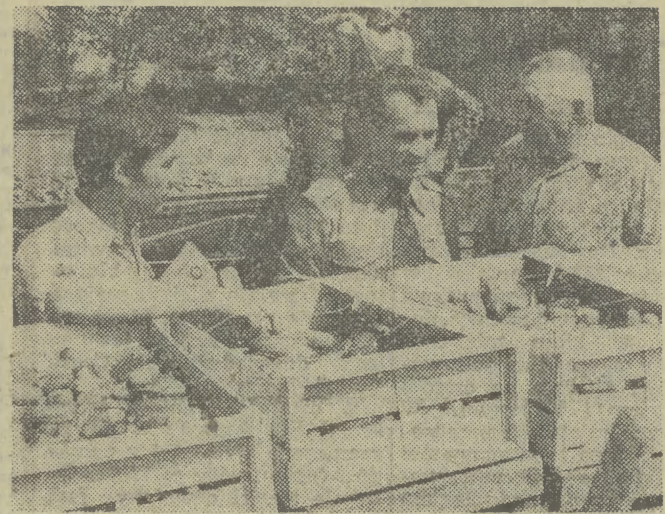
(Inf. wł.) Ogórki dopisywały w tym roku. W woj. miejskim krakowskim odbierano każdą dostarczoną przez rolników ilość towaru. Podobnie było z kalafiorami. Obecnie skupuje się warzywa przede wszystkim dla przetwórci. Wczoraj odwiedziłyśmy wspólnie z prezesem Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej Stanisławem Barcikiem kilka punktów skup, w rejonie działania Zakładu Handlu KSOP Proszowice. Z 700 ton warzyw przeznaczonych na eksport, połowa pochodzi właśnie stąd, także większość placówek zbiorowego żywienia, kolonie i obozy z całego Podhala oraz woj. miejskiego krakowskiego — tak właśnie się zaopatrują.

W Makociach — przygotowywane są ogórki dla odbiorcy szwedzkiego. Zastajemy tam też dyrektora Zakładu Handlu KSOP Tadeusza Bryzka oraz

kierownika punktu skupu inż. Zbigniewa Bujakowskiego. W najbliższym czasie wysyłane będą m. in. marchew i cebula. Oczywiście muszą być one najwyższej klasy. Największy udział w produkcji na eksport mają dostawcy specjalisteli. Na eksport do Berlina Zachodniego, Danii, Finlandii, Szwecji, a także do RPN wysyła się z woj. m. krakowskiego wczesną kapustę, kalafiora, chrzan, pietruszkę; w najbliższym czasie eksport obejmie także sliwki i gruszkę.

Proszowice są także największym dostawcą warzyw na rynek krakowski. Na 4.700 t warzyw skupionych w lipcu, z Proszowice dostarczono 2.000 ton. W sierpniu planuje się skupić 4.950 t warzyw, proszowickiej rolnicy dostarczą ponad połowę warzyw z tej ilości.

(em)



Zdzisław Buła ze Szczytna dostarczał już do punktu skup w Makociach 4 tony ogórków, z których większość przeznaczona jest na eksport do krajów skandynawskich. Na zdjęciu: od lewej inż. Zbigniew Bujakowski — standardyzator eksportu, prezes KSOP inż. Stanisław Barcik i Zdzisław Buła, na punkcie skup w Makociach.

Fot. Otto Link

Sprawy naszych Czytelników

Mówią o niej: sprawa „gigant”

Zjawiał się w redakcji któregoś ranka i od razu podał mi pękata, papierową teczkę z poradami poukładanymi listami. — Tu jest wszystko. Chronologicznie cała historia mojej sprawy. Papier jest ponoć cierpliwy, ale ja... nie mam już siły!

W 1974 roku dostałem mieszkanie spółdzielcze przy ul. Tatarskiej 1, na I piętrze. Najpierw się cieszyłem, cieszyła się rodzina, bo to blisko centrum i niedaleko nad Wisłę, a mieszkanie ładne, trzy-pokojowe. Radość była przedwczesna, co się okazało w październiku 1977 roku. Wtedy, do pustych do tej pory pomieszczeń na parterze wprowadził się Zakład Produkcyjny Wyrobów Cukierniczych WSS „Społem”. Już w tym samym miesiącu wysłał pismo do zarządy budynku — Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w którym komunikuje o nadmiernej hałasie i ogrzewaniu mieszkania i prosi o natychmiastową interwencję. Od tego listu zaczyna się historia 2-letniej korespondencji z kilkoma zainteresowanymi instytucjami i wymiana pism pomiędzy nimi.

— Pyta pani o co właściwie chodzi? Opowiem! Mieszkam bezpośrednio nad pomieszczeniami zakładu cukierniczego. Czynny jest od 6 rano do 22, przed świętami czasem dłużej. Zaraz jak nastąpił rozruch zorientowałem się, że coś jest nie tak. Parkiet w dużym pokoju zaczął się nadmierne rozgrzewać, nawet do temperatury 30 stopni, po jakimś czasie rozszedł się, po ścianach, która przylega do przewodów kominowych także. W pokoju jest czasem 35 stopni ciepła! W lecie, w zimie — wszystko jedno. Jak można mieszkać w takich warunkach? Duszą, gorąco, nie pomaga otwarcie okien. Na tym nie koniec. Cienki strop przepuszcza odgłosy trzaski blach, łomoty garów, urządzeń, krzyki i głośne rozmowy pracujących tam ludzi. Dzieci — 10 i 16 lat — nie mogą się uczyć. Wstawiamy rano znużeni, z bólem głowy. Na to mieszkanie czekaliśmy 7 lat...

Byłam, widziałam. Dotykałam gorącej ściany, słuchałam huku narzędzi w jednym z pokoi. To samo w końcu widzieli przedstawiciele zainteresowanych instytucji, którzy tu przyszli na wizję lokalną. A jednak sprawa się ciągnie i skończyć się nie zamierza...

Po wielu interwencjach zniszczony parkiet został przełożony. Pracowników pouczono, aby zachowywali się ciszej, bo przeszkadzały lokatorom, i tyle!

W kwietniu 1978 r. aktualny gospodarz bloku (po KSM) — ZSB-M „Piast” przeprowadził

wizję lokalną w mieszkaniu i wystosował pismo do Oddziału Gastronomii WSS „Społem”, w którym stwierdza, że piec są wadliwe, wentylacja budzi zastrzeżenia i prosi o podjęcie bezwzględnych działań mających na celu zlikwidowanie istniejącego stanu rzeczy.

Od tego momentu „papierki” zaczęły krążyć często, tam i z powrotem. W maju i czerwcu tego roku obywatel J. G. wysłał pismo do prezesa Wydziału Handlu i Usług do „Społem” prosząc o zbadanie zarzutów i ustosunkowanie się do nich. „Piast” do Sanepidu — w którym następuje opis usterek i prośba aby Sanepid wydał decyzję, która użytkownika „Społem” zmusi do usunięcia usterek. Wreszcie „Społem” do Urzędu m. Krakowa, z którego jasno wynika, że winna nie jest, albowiem... winę ponoszą inni: nieprawidłowości dotyczą nie użytkownika ale wykonawstwa. Projekt wykonął „Mastoprosjekt”, z kolei KSM była inwestorem i nadzorowała prace.

W lipcu tegoż roku Sanepid który ustalił, że poziom dźwięku w mieszkaniu przy ul. Tatarskiej 1 przekroczył z winy zakładu normę nakazuje „Społem” likwidację przyczyn hałasu. „Społem” przyrzeka i... nic nie robi.

Podsumujmy: Sanepid prowadzi pertraktację ze „Społem” w sprawie zlikwidowania hałasu. Nadmierne w kolejkach ogrzewaniem mieszkania zajmuje się głównie „Piast” i „Społem”. „Społem” i „Piast” nawzajem przypisują sobie winę, równocześnie przynagając się do działania, jak choćby w liście z września 1978 r., w którym pisał „Społem” do „Piasta”: „...spółdzielnia wasza nie poczuwa się do zapewnienia należytych warunków swoim członkom...”. 3.10.1978 r. — Wydział Gospodarki Przestrzennej i Architektury UD-Krowodrza do „Piasta”: „poważając się na prawo budowlane informuje, że o ile nie usuną usterek budowlanych, wszczęte będzie postępowanie przymusowe i wyznacza termin: koniec października. Natychmiast „Piast” odwołuje się od tej decyzji informując, że „nie jest to usterka budowlana, jak podano w piśmie”, a „zmiana wprowadzona przez użytkownika, tj. „Społem” po oddaniu budynku przez KSM”.

9.11.1978 r. „Społem” wysłał list do Sanepidu: „...hałas nie wynika z nieprawidłowości urządzeń, lecz z nadmiernej akustyki budynku. Trzeba wykonać nową izolację gwałtowniejszą niż nad pracownią”, ale... to już sprawa „Piasta”! 23.11.1978 r. „Piast” do „Społem”: prosi o „usunięcie występujących uciążliwości do dnia 31.12.1978 r., tj.

zastosowania innego typu pieca, albowiem nowy projekt jest nie do przyjęcia” i „Piast” do Sanepidu: komunikuje, że przekroczenie poziomu dźwięków, jak i występowanie podwyższonych temperatur jest zmianą wprowadzoną przez użytkownika po oddaniu budynku (zapominając, że gospodarz budynku na wszystko się zgodził).

I wreszcie kolejna korespondencja, 27 grudnia 1978 r. pisał Sanepid do Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu m. Krakowa: „Instytucje „Piast” i „Społem” nie przynajmniej do odpowiedzialności za istniejący stan rzeczy i w ich stanowisk nie są wiadome do podjęcia działań celem zmniejszenia uciążliwości hałasu i nadmiernej temperatury i wnoszą o wstrzymanie ruchu pracowni.

Poinformowane o sprawie Biuro Planowania Przemysłowego 22 stycznia 1979 roku wysłało pismo do Wydziału Handlu i Usług UMK prosząc o wstrzymanie działalności pracowni.

Pisma krążą. Zbłuzersowane „drastycznym” wnioskiem „Społem” korespondencją z 25.01.1979 r. do Sanepidu informuje, że zamknięcie pracowni równoznaczne jest z dużymi stratami finansowymi i... należy wszcząć postępowanie egzekucyjne w stosunku do „Piasta”.

Korespondencja nadal trwa. Wreszcie w marcu 1979 roku „Piast” częściowo się ustala: „Społem” w piśmie do Zakładu Energetycznego Kraków-Krowodrza prosi „o wydanie odpowiednich warunków zasilania, bowiem zachodzi konieczność zmiany piekarników gazowych na elektryczne”. Nasza historia przybrała nowy kierunek. W kwietniu 1979 roku Wydział Handlu i Usług poinformował pisemnie lokatora, że jego sprawa jest w toku załatwiania. I na tym się skończyło. Od kwietnia upłynęło pół roku, a problem „uciążliwości zakładu cukierniczego” utknął w martwym punkcie. W teczce mieszkańca Tatarskiej 1/35 znajdują się 33 pisma różnych instytucji i 6 tego samego; w sumie 39. W segregatorze w Urzędzie Miasta jest ich ponad o wiele więcej. Tam nazwają ją sprawą „gigant” i za każdym razem dźwiwią się, że jeszcze nie została załatwiona.

Od blisko dwu lat dwie instytucje wytykają sobie błędne decyzje sprzed kilku lat, coraz to się ponagla w godnej podziwu trosce o dobro człowieka. Kosną tercie papierów, zdnierowanie lokatorów. — Poradzono mi, abyem jeszcze raz wysłał pismo do Wydziału Handlu. Mam je przygotowane. Niech pani patrzy. Nie miałem już ochoty...

LUCYNA WALAS

Odszkodowania

dla ofiar

samolotów „DC-10”

NOWY JORK (PAP). Sumę 30 mln dolarów wyasygnował prezydent „American Airlines” oraz konserwator lotniczy „McDonnell Douglas Corp” budujący samoloty pasażerskie typu „DC-10” tytułem odszkodowań dla ofiar katastrofy samolotu, który rozbił się 25 maja br. po starcie z lotniska O'Hare w Chicago. Była to największa z katastrof w dziejach amerykańskiego lotnictwa cywilnego, zginęły w niej 273 osoby. Przyczyną katastrofy było oderwanie się silnika tuż po starcie. Odszkodowanie, które wypłacono na zasadzie polubownej, otrzymało 112 rodzin ofiar.

Federalna administracja lotnictwa (FAA) dopatruje się przyczyn katastrofy w nieprzebrzeżeniu przez mechaników „American Airlines” fabrycznej instrukcji mocowania silników.

Ogólna suma żądanych przez rodziny ofiar katastrofy odszkodowań wynosi 1,2 miliarda dolarów. Zarówno „American Airlines”, jak i konserwator „McDonnell Douglas Corp” zgadzają się na wypłatę sumy ustalonej przez sąd.

Mormoni — nowy związek wyznaniowy w Polsce

W roku ubiegłym zarejestrowany został, na podstawie obowiązujących przepisów o stowarzyszeniach, nowy związek religijny w Polsce pn. Kościół Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich (polożenie — mormoni). Tymczasowa siedziba władz krajowych tego Kościoła znajduje się w Szczecinie. Na terenie województwa szczecińskiego zamieszkują też największa liczba pośród w ogóle nielicznej, kilkudziesięciotysięcznej grupy jego wyznawców w naszym kraju.

Historia, zasady i działalność tej wspólnoty religijnej są dość interesujące. Warto więc o nich przypomnieć.

Kościół Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich utworzony został w Stanach Zjednoczonych w 1830 roku, a więc w okresie formowania się

wielu innych wspólnot amerykańskiego protestantyzmu, takich jak: adwentyści, zielonoświątkowcy, ucniowie Chrystusa, świadkowie Jehowy i inne. Założycielem Kościoła był Joseph Smith, autor „Księgi Mormona”, zawierającej objawienia legendarnego proroka Mormona, natchnionego do głoszenia nowej wiary w Ameryce osobiście przez Jezusa. Właściwym jednak twórcą podstaw i struktury organizacyjnej Kościoła był nauczyciel Smitha — Brigham Young, który w latach 1846–47 założył w stanie Utah teokratyczne państwo mormonów ze stolicą w Salt Lake City — miasteczko będącym do chwili obecnej siedzibą ich władz naczelnych.

Podstawą doktryny religijnej mormonów stanowi Biblia oraz wspomniana już „Księga

Mormona”, a także dwa inne źródła objawienia „Nauka Przymierza” zawierająca zbiór objawień Smitha i „Droga na Perła” czyli zbiór proroczych objawień Smitha, odwołujących się do Egiptu.

Struktura organizacyjna Kościoła oparta jest na biblijnych wzorach — występuje w niej dumnastu apostołów, patriarcha i rada siedemdziesięciu Najwyższą władzę wykonawczą w Kościele sprawuje prezydent, któremu przysługują jednocześnie najwyższa godność proroka. Obecnie urząd ten sprawuje Spencer Kimball, który działał w Polsce w ub. roku z okazji uregulowania tu sytuacji prawnej swego Kościoła.

Mormoni stanowią niezwykłą spójną wspólnotę religijną opartą na bardzo surowych regułach życia. Wyznaw-

ców ich obowiązuje m. in. całkowita abstynencja nie tylko od alkoholu, ale również od tytoniu, kawy czy herbaty. W początkowym okresie swego rozwoju mormoni praktykowali poligamię jako dogmatyczny warunek zbawienia. Została ona zniesiona oficjalnie w ostatnich latach XIX wieku na skutek zakazu rządu Stanów Zjednoczonych.

Statut mormonów stanowi, że poza religijnymi zadaniami — celem Kościoła jest wychowywanie wyznawców w duchu poszanowania prawa, dobrych obyczajów i zasad moralnych. Kształtowania postawy uczynności, pracowitości i aktywności społecznej. Te zasady przestrzegane zresztą praktycznie, czynią z mormonów polityczną grupę społeczną, chociaż z drugiej strony ze względu na surowość wpływających ograniczających na dopływ wyznawców.

Kościół ten liczy aktualnie w świecie ok. 4 milionów wiernych, z których ok. 2,5 miliona żyje w Stanach Zjednoczonych, pozostali zaś w kilkudziesięciu różnych krajach, głównie Europy zachodniej.

MIECZYSLAW ZURAWSKI

2 tys. dolarów za 13 cm

Austriacka modelka Ingrid Riegler została zaangażowana przez szwajcarską firmę mody na pokazy w Wiedniu, Kopenhadze, Oslo, Sztokholmie oraz w paru miastach RFN.

Ponieważ piękna modelka otrzymała w międzyczasie pełną propozycję zagrania w filmie, zaproponowała Szwajcarom zastępstwo — również piękna dziewczyna, swoją przyjaciółkę Andree Enigl. Szwajcarzy przystali na to głównie z tego powodu, że zgodnie z piśmennym oświadczeniem panny Riegler, jej przyjaciółka miała mieć identyczne rozmiary ciała co i ona. Niestety. Wprawdzie mierzyła ona 171 cm wzrostu, ale była grubszą w talii o 7 cm i w biodrach o 6 cm. W tej sytuacji, wszystkie przygotowane kreacje na pokazy mody nie nadawały się dla zastępczyni.

Firma zaskarżyła modelkę Riegler. Musiała ona zapłacić odszkodowanie w wysokości 2 tys. dolarów. I pomyśleć, że poszło wszystko o głupek 13 cm w talii i w biodrach... (M. M.)



Wypas bydła w dolinie Picadury na Kubie.

Fot. — CAF Urbanek

„SPOŁEM” CZSS
ZAKŁADY WYTWÓRCZE w DĘBICY
zatrudnią pracownika
na stanowisku

kierownika magazynu

wyrobów gotowych
w Wytwórni Konserw.

Wymagane wykształcenie:
— wyższe i trzyletni staż pracy,
względnie odpowiednie średnie
i sześć lat pracy zawodowej.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników spółdzielczości spożywców.

Istnieje możliwość otrzymania
mieszkania rodzinnego na terenie
Dębicy, z przydziału zakładowego.
Zgłoszenia przyjmuje — Sekcja
Spraw Pracowniczych Społem CZSS,
Zakłady Wytwórcze w Dębicy, ul.
Wielopolska 7. K-5355

SUROWE odlewy żeliwne

WYKONAJĄ w ramach luzów produkcyjnych, w bieżącym roku i w 1980 roku —
ZAKŁADY MECHANICZNO-BUDOWLANE
i ODLEWNIA w NAWOJOWEJ — woj. nowosądeckie, telefon Nowy Sącz 330-66.

Odlewy mogą być wykonane z posiadanych modeli,
dostarczonych lub wykonanych specjalnie do poszczególnych zamówień, po wcześniejszym uzgodnieniu.

K-5129

SANATORIUM UZDROWISKOWE
ZWIAZKU ZAWODOWEGO
METALOWCÓW
w MUSZYNIENIE ZŁOCKIEM
sprzeda w ramach upływniania
zbędnych urządzeń:

• ŁĄCZNICĘ telefoniczną
używaną, typ TE-25, 25-numerową,
z możliwością rozbudowy
do 50 numerów.

• 2 DŹWIGI osobowe
używane, o udźwigu 500 kg, wyciągarki z silnikiem SBJDCd56b, moc
4 kW, 920 obr/min.

Bliższych informacji udziela Dział
Techniczny Sanatorium, telefon Muszyna nr 166, wewn. 284.

K-5561

„CENTROSTAL”
Rejonowy Oddział w Krakowie
prowadzi

okresową akcję

odręcznej sprzedaży

mniej chodliwych

wyrobów hutniczych

bez potrzeby przedłożenia uprawnień
przysłańców — zarówno dla upoważnionych odbiorców, jak też dla
rzemiosła.

Wykazy oferowanych wyrobów
włożone są do wglądu odbiorców na
miejscu, gdzie też zasięgnąć można
szczegółowych informacji.

K-5500

Tow. DANUCIE
PASTERNAK

Sekretarzowi Komitetu
Dzielnicy PZPR
Kraków — Śródmieście,
składamy wyrazy głębokiego
smutku z powodu śmierci Meza.
Zarząd
Dzielnicy
ZSMP
i Młodzieżowe
Centrum Kultury
Kraków — Śródmieście

Tow. DANUCIE
PASTERNAK

Sekretarzowi Komitetu
Dzielnicy PZPR
Kraków — Śródmieście,
składamy wyrazy głębokiego
smutku z powodu śmierci Meza.
Spółdzielcy
Komitet
Zakładowy PZPR
Kraków — Śródmieście

